

Po ulicy mego miasta zagubiony chodzi ktoś
Nie dla niego dziś stawiają nowe domy
Nie dla niego apartament oraz ciepły kont
Bo to człowiek na ulicę wypędzony
Bez przyjaciół, dobrych ludzi, nie osiągnąłby nic
Bo co może zrobić ktoś bez przyjaciela
Wokół mróz i głód panuje tutaj wciąż
A tu mija już kolejna niedziela
Nieudane dziecko na ulicy miasta żyje
Nieudane dziecko jest bez żadnych szans
Nieudane dziecko już powoli ginie
Więc dlaczego je wezwano na ten głupi świat
Bez nadziei i bez wiary wciąż podąża w dal
Bo dla niego żadna przyszłość się nie liczy
Choć ma miłość swej dziewczyny, zawsze czegoś żal
Żal i brak mu jest rodzinnej słodyczy
Bez przyjaciół, dobrych ludzi, nie osiągnąłby nic
Bo co może zrobić ktoś bez przyjaciela
Wokół mróz i głód panuje tutaj wciąż
A tu mija już kolejna niedziela
Nieudane dziecko na ulicy miasta żyje
Nieudane dziecko jest bez żadnych szans
Nieudane dziecko już powoli ginie
Więc dlaczego je wezwano na ten głupi świat
Na ten głupi świat